

Wiadomość Tygodnia

POLSKI MISJONARZ W NIKARAGUI: NIE WIDAĆ NADZIEI NA POKÓJ



Biskupi w procesji przeciwko przemocy w Nikaragui

Sytuacja w Nikaragui jest bardzo ciężka. Nie widać jakiegokolwiek nadziei na pokój. Mówi Radiu Watykańskiemu ojciec Gabriel Szewczyk, który pracuje w stołecznej Managui. Polski werbista wskazuje, że ludzie bardzo liczą na pokojową mediację Kościoła.

Trwający już czwarty miesiąc konflikt w Nikaragui zamiast się uspokajać stale przybiera na sile. Wobec fali pogroźek pod adresem kapłanów i biskupów oraz otwartych ataków na kościoły nikaraguański episkopat wysłał do prezydenta list w którym domaga się od Daniela Ortegi jasnej odpowiedzi czy chce on by biskupi byli nadal „mediatorami i świadkami dialogu narodowego”.

O obecnej sytuacji w Nikaragui i nadziejach na przywrócenie pokoju mówi Radiu Watykańskiemu pracujący w stolicy tego kraju ojciec Gabriel Szewczyk SVD.

- Na czym polega główny problem, dlaczego dochodzi do tak ostrych starć? Dlaczego prezydent Ortega nie chce rozmawiać, odmawia dialogu?

Zaczął się wszystko od podniesienia ubezpieczeń społecznych. Ludzie mieli płacić wyższe składki, czyli mniej zarabiać. Wyszli więc na ulice, ale jak to w komunie - nie wolno strajkować, więc policja otworzyła ogień. Szczególnie walczyli o swe prawa studenci. Byli wyłapywani przez policję, zabijani. Niektórzy się pochowali na uczelni. Trwała oblawa na uniwersytet. Studenci siedzieli pozamykani, bez jedzenia i picia. Tak samo szpitale miały zakaz przyjmowania rannych, postrzelonych. Ludzie więc umierali, dlatego że nie otrzymali pomocy. Sytuacja się pogarszała, było coraz więcej rannych i zabitych. Ostatecznie prezydent stwierdził, że nie będzie wprowadzał zapowiadanej reformy, ale było już za późno. Ponieważ zbyt dużo ludzi zginęło Nikaraguańczycy domagają się, by zrezygnował z prezydentury.

- Jak w tym konflikcie jest rola Kościoła?

Kościół katolicki jest w tym konflikcie mediatorem. Jest to kraj komunistyczny więc nie ma opozycji, a Kościół jest tym, który zawsze mówi żeby nie zabijać, żeby rozmawiać, stawiać na dialog. Więc ludzie, którzy są przeciwni prezydentowi i tym rządowi wzięli biskupów, Kościół katolicki jako mediatora, jakby

ich głos. Zaczęto prowadzić rozmowy na temat pokoju, ruszył dialog. Biskupi, w tym szczególnie kard. Leopoldo Brenes stwierdzili, że jednym z najważniejszych warunków dialogu jest przyspieszenie wyborów prezydenckich na marzec 2019 roku. Prezydent, jako dyktator nie pozwoli sobie jednak na takie rzeczy, przerwał rozmowy, nie chce dialogu. No i sam zaczął atakować Kościół. On i jego żona, która jest wiceprezydentem są ewangelikami. Oboje zaczęli atakować Kościół mówiąc, że wszyscy księża to wysłannicy diabła i Kościół katolicki potrzebuje egzorcyzmu. Prezydent otwarcie występuje przeciwko ludowi.

- Jak według Ojca sytuacja się rozwinie. Ten kraj i tak już był bardzo doświadczony, należy do najuboższych na świecie, ludzie ogromnie cierpią...

Cały czas byłem pewny, że konflikt się zaraz zakończy, ale on się wręcz nasila. I póki co nie widzę żadnego punktu zaczepienia żeby był pokój. Każda ze stron inaczej rozumie pokój i nie ma wspólnego celu. Na dzień dzisiejszy nie widzę, żeby sytuacja w Nikaragui uległa jakiegóś poprawie. Ci ludzie przyzwyczajeni są walczyć, przyzwyczajeni są cierpieć, oni tak szybko nie popuszczają. Jest ciężko i póki co nie widać jakichkolwiek nadziei na pokój.

Ze względu na napiętą sytuację Kościół w Nikaragui wycofał się z organizowania dni w diecezjach poprzedzających Świątów Dni Młodzieży, które w styczniu odbędą się w Panamie. Zarówno organizatorzy ŚDM, jak i młodzi ludzie, którzy mieli zarezerwowany pobyt w jednej z ośmiu diecezji Nikaragui, zapewniają o modlitwie w intencji pokoju w tym kraju i proszą o nią cały Kościół. *Beata Zajączkowska - Nikaragua*

Za: www.vaticannews.va

Wiadomości krajowe

KALWARIA PAŁAWSKA PRZEZ TYDZIEŃ GOŚCIŁA OKOŁO TYSIĄCĄ MŁODYCH

W Kalwarii Paławskiej zakończyło się 31. Franciszkańskie Spotkanie Młodych.

Szybko zleciał ten tydzień. To chyba najczęściej wypowiedane słowa w ostatnim dniu Spotkania. Każdy z nas czuł, że czas spędzany w Kalwarii pędzi jak szalony.

Jak co roku od rana wszędzie leżały walizki i torby, ściskaliśmy się i martwiłiśmy, czy aby na pewno wszystkich pozegnaliśmy, gdzie są nasi nowi znajomi. Kilka też też uroniliśmy. Ale tak trzeba. Kalwaria stała się dla nas po prostu domem, a inni uczestnicy wielką rodziną. FSM i to, co tutaj przeżyliśmy zostanie na długo w sercu każdego, kto przyjechał na 31 FSM. Jedyne, co musimy zrobić i do czego jesteśmy zobowiązani jako Ci, którzy przeżyli piękno FSMu, to nieść wieść o Spotkaniu, ale przede wszystkim o żywym i kochającym Bogu, dalej do znajomych, rodziny, wspólnot i na cały świat.

To jest radość i nadzieja dla każdego z nas. FSM jako wydarzenie się skończył, ale ma trwać w nas i w naszych relacjach. Wtedy osiągniemy szczęście.

– Każdy z nas potrzebuje dzisiaj Ducha Świętego. Każdy z nas ma serce, które pragnie przyjąć tego Ducha. Bóg chce nam dzisiaj pokazać, że On pragnie dotknąć nas, chce dać nam Ducha, wejść w nasze serce, aby przemienić nasze życie, by ono rzeczywiście stało się świadectwem. A świadectwo nie polega na tym, abyśmy jeden drugiego pouczali. Najważniejsze jest, abyśmy dawali żywe świadectwo naszej wiary –

mówił w homilii o. bp Edward Kawa OFMConv z Archidiecezji Lwowskiej podczas Mszy św. w ramach 31. Franciszkańskiego Spotkania Młodych w Kalwarii Paławskiej.

Za: www.fsm.franciszkanie.pl



25 lipca z młodymi na Kalwarii Paławskiej spotkał się franciszkański biskup z Ukrainy o. Edward Kawa OFMConv.

Na początku Eucharystii, podczas której cztery osoby przyjęły sakrament bierzmowania, biskup życzył uczestnikom, aby doświadczili w swoim życiu działania Ducha Świętego. – Chcę tę Eucharystię sprawować w intencji was wszystkich, szczególnie w intencji tych, którzy będą teraz bierzmowani. Ale też za uczestników tego spotkania, by Duch Święty dotknął was i przemienił wasze serca, aby wasze życie przyniosło jak najpiękniejsze owoce.

W czasie Mszy św. biskup opowiedział historię o Aborygenach, którym powódź co jakiś czas odbierała dobra materialne i musieli przenosić się w góry, by ją przeczekać. Kiedy mijała, wracali z powrotem i odbudowywali swoje domy – do

czasu, kiedy po powrocie z gór zauważyli, że nie ma już rzeki, lecz w jej miejscu pozostał teren bagienny. Wtedy postanowili pójść do źródła, by zobaczyć, dlaczego nie ma wody. Okazało się, że rzeka nadal jest, ale zmieniła swój kierunek. – Musieli pójść wszyscy najpierw do źródła, a potem już za rzeką, by znaleźć nowe miejsce, gdzie mogliby kontynuować swoje życie.

Hierarcha zwrócił uwagę, iż ta opowieść wskazuje na bardzo ważną kwestię, która każe nam sięgnąć dziś do korzeni chrześcijaństwa, a więc powrócić do źródeł naszej wiary.

– Pójście do źródła w tej legendzie ma bardzo głęboki sens duchowy. Dzisiaj Kościół potrzebuje w sposób szczególny powrotu do źródła. Jeśli czytamy świadectwa pierwszych chrześcijan, to widzimy, że tym, co najbardziej dotykało pierwsze wspólnoty, było świadectwo życia, mówili do siebie: „zobaczcie jak oni się miłują”.

Następnie biskup podkreślił, że niezwykle istotne w dawaniu świadectwa jest działanie Ducha Świętego, który podpowiada nam, co mamy czynić, by głosić Ewangelię w sposób żywy i prawdziwy. Zaznaczył, że to On daje nam odwagę oraz otwiera na drugiego człowieka, także tego, który nie doświadczył Boga.

– Dzisiaj w pierwszym czytaniu z Dziejów Apostolskich dowiadujemy się o tym, że w czasie Pięćdziesiątnicy wszyscy oczekiwali. My też oczekujemy. Każdy z nas potrzebuje dzisiaj Ducha Świętego. Każdy z nas ma serce, które pragnie przyjąć tego Ducha. Bóg chce nam dzisiaj pokazać, że On pragnie dotknąć

nas, chce dać nam Ducha i wejść w nasze serce, aby przemienić nasze życie, by ono rzeczywiście stało się świadectwem.

Wyjaśnił dalej, czym jest świadectwo. – Świadectwo nie polega na tym, abyśmy jeden drugiego pouczali, żebyśmy mieli wiedzę. Wszyscy możemy bardzo dużo mówić o Jezusie, dzielić się tym godzinami, ale to nie o to chodzi. Najważniejsze jest, abyśmy dawali żywe świadectwo naszej wiary, choć to jest bardzo trudne.

– Świadectwo nie polega na mówieniu czy na pouczaniu, tylko na byciu i kochaniu. Mamy pokochać tych, których Bóg nam daje, aby też ich zrozumieć. Często ludzie, którzy nie znają Boga, nie mają doświadczenia bycia w Kościele – dodał.

Biskup odwołał się przy tym do swojego doświadczenia, którym było budowanie relacji z żołnierzami, stacjonującymi na Ukrainie, podczas jego posługi duszpasterskiej na Wschodzie. Kiedy zgłosił się do kuchni polowej, by nawiązać z nimi kontakt, żołnierze omijali go i nie chcieli z nim rozmawiać. Kiedy trudności były coraz większe, modlił się do Ducha Świętego i prosił o wskazanie, co ma czynić. Okazało się, że wykonywanie prostych czynności jak czyszczenie toalety, spowodowało, iż po jakimś czasie został on przyjęty przez żołnierzy,

którzy zaczęli wchodzić z nim w konwersacje.

– Bardzo wielu z tych żołnierzy, którzy tam byli, wcale się nie modliło. Nawet nie znali prostej modlitwy „Ojcze nasz”. Wielu z nich nie miało żadnego kontaktu z Kościołem. Dlatego, gdy zacząłem ich słuchać, zacząłem też rozumieć, że oni się mnie bali, bo kapłan kojarzył im się ze śmiercią. Pojawiał się wtedy, gdy trzeba było odprawić pogrzeb. Później zaczęliśmy się gromadzić w namiocie i wspólnie modlić, czytać Pismo Święte. Widziałem, jak zmieniają się ich twarze, jak pojawia się światło w ich oczach, jak zaczynają przyjmować Ducha Świętego. Podkreślił, że doświadczenie to wpłynęło także na niego samego, ponieważ zmieniło jego podejście do wielu kwestii w byciu kapłanem oraz dawaniu żywego świadectwa.

– To też zmieniło mnie. Ja byłem przygotowany do głoszenia w Kościele, do tego, że ludzie będą przychodzić do mnie, że będę ich pouczał, pomagał im. Ja byłem przygotowany do tego, aby być dla wszystkich dobrym bratem, ojcem, aby wspierać, wskazywać drogę, ale znalazłem się w takiej sytuacji, w której nikt nie chciał do mnie przychodzić, nikt mnie nie pytał o zdanie, nikt się w ogóle ze mną nie liczył. I to mi też pomogło zrozumieć, jakie jest dzisiaj powołanie, jak w takich warunkach dawać świadectwo.

Hierarcha przeniósł swoje doświadczenie z jednostek wojskowych na codzienność każdego człowieka, niezależnie od miejsca, w jakim się znajduje. Zauważył, iż dzisiaj bardzo często wielu ludzi jest odrzucanych przez tych, którzy nie rozumieją ich sposobu życia, opartego na fundamencie wiary.

– My żyjemy w podobnych warunkach. Może wydaje nam się, że wszystko, co jest nam potrzebne do życia mamy, ale w wymiarze duchowym w pewien sposób jest bardzo podobnie. Wiele osób może nas unikać tylko dlatego, że jesteśmy ludźmi wierzącymi. Mogą nawet trzymać wobec nas jakiś dystans tylko dlatego, że nie podoba im się nasz sposób życia.

– Możemy nawet czuć się w jakiś sposób odrzuceni czy zniechęceni, aby w tym środowisku, w jakim żyjemy, w jakikolwiek sposób dawać świadectwo – dodał.

Na zakończenie homilii biskup podkreślił, że Bóg oczekuje od nas żywego świadectwa, do którego wszyscy jesteśmy powołani. Zauważył, iż ważne jest, aby prosić Boga o światło Ducha Świętego, Który wskazuje drogę i otwiera na działanie w szerzeniu Ewangelii.

– Bóg dzisiaj w sposób szczególny chce nas powołać do tego żywego świadectwa. Abyśmy prosili Go o światło, które pomoże nam rozeznąć, co i w jaki sposób powinniśmy robić – dodał. *Monika Jaracz*
Za: www.diecezja.pl



ODPUST NA GÓRZE ŚW. ANNY

Pielgrzymi tłumnie przybyli do sanktuarium na Górze św. Anny. Odbyła się tam uroczysta suma odpustowa ku czci babci Pana Jezusa. Uroczystej mszy przewodniczył biskup pomocniczy diecezji opolskiej Rudolf Pierskała.

Maść św. Anny, wyjątkowa figurka w parafialnym kościele - w Chmielowicach tradycyjnie uczczono patronkę diecezji opolskiej

Jak mówili wierni zebrani w Grocie Lurdzkiej, do św. Anny pielgrzymuje się chętnie, bo czuć jej bliskość i troskę:



- Mieszkam nieopodal, ale ostatni raz byłem tu kilkanaście lat temu. Przyszliśmy tutaj pieszo z Rożniątowa. Zawsze są jakieś ukryte intencje. Aż czekamy, aż przyjdzie ten moment, żeby znów iść na odpust. To jest nasza patronka Śląska i trzeba ją czcić. To też nasza babcia i do niej przychodzimy z kłopotami, jak do babci - mówili pielgrzymi.

- Św. Anna należała z pewnością do tych sprawiedliwych, którzy oczekiwali Zbawiciela. Możemy powiedzieć, że św. Anna dobrze wychowała córkę. Jak ważne to jest także w współczesnym świecie - mówił w trakcie kazania bp Rudolf Pierskała. W uroczystej sumie wzięło udział kilkanaście tysięcy wiernych nie tylko z Opolszczyzny, ale również Śląska i zagranicy.
Za: www.radio.opole.pl

DZIEŃ MODLITWY RYCERSTWA NIEPOKALANEJ

28 i 29 lipca 2018 r. w Niepokalanie odbył się Ogólnopolski Dzień Modlitwy Rycerstwa Niepokalanej, który zgromadził ponad 70 delegacji wspólnot MI z całego kraju.

Ogólnopolski Dzień Modlitwy Rycerstwa Niepokalanej zgromadził ponad 70 delegacji wspólnot Rycerstwa Niepokalanej (MI) działających na terenie naszej Ojczyzny oraz setki indywidualnych Rycerzy Niepokalanej. Pod hasłem: *Z Niepokalaną, Oblubienicą Ducha Świętego, w następane stulecie MI* – przez całą noc przez ręce Niepokalanej płynęła modlitwa do Boga za Rycerstwo Niepokalanej oraz za tych, którzy „daleko są od Boga i Kościoła o łaskę nawrócenia i uświęcenia dla nich” – zgodnie z ideałem MI, zostawionym przez św. Maksymiliana.

Prezes Narodowy MI o. Stanisław M. Piętka OFMConv wskazał, jak ważnym środkiem apostołskim w życiu rycerzy jest modlitwa. „Modlitwa – mówił Ojciec Prezes, witając przybyłych – to potężny środek, dzięki któremu możemy skruszyć wszelkie mury, nawet te najtrwalsze”. Zachęcił też, aby na wzór św. Maksymiliana rycerze codziennie oddawali swe życie za braci i nieśli nadzieję, że z pomocą Niepokalanej wszystko jest możliwe. „Ona jest przecież wszechmocną prosiącą, Ona nieustannie oręduje za nami u tronu Boga Ojca” – twierdził Prezes MI.

Po projekcji filmu *Dwie korony*, uczestnicy spotkania zawierzili sobie i całe Rycerstwo Panu Bogu podczas Eucharystii. „Modlitwy, które zanosimy dzisiaj i przez cały ten zjazd, na pewno nie są zanoszone na marne. Nie wiadomo, kiedy będą potrzebne – może dziś, a może jutro, może za kilka lat, a może przy naszej śmierci. Matka Boża wie i zna czas. Ważne, że tu jesteśmy – mó-

wił podczas homilii do zebranych o. Grzegorz M. Szymanik OFMConv, gwardian Niepokalanowa i asystent narodowy MI. – Najważniejsze jest to, że zgromadziliśmy się w jednym miejscu, aby jednym głosem wznosić nasze błagania do Boga. Na pewno dzięki tej modlitwie plon będzie obfity i będzie wzrastał”.



Apel Maryjny poprowadził o. Piotr M. Lenart OFMConv, wiceprezes narodowy MI, który nawiązał do postaci br. Innocentego Marii Wójcika, franciszkanina z Niepokalanowa. Br. Innocenty był inicjatorem Ogólnopolskiego Dnia Modlitwy MI.

Po Apelu Maryjnym można było zabrać ze sobą obrazki zawierające myśli br. Innocentego, skierowane do rycerzy Niepokalanej. Rycerska młodzież poprowadziła modlitwę za Ojczyznę z racji 100. rocznicy odzyskania niepodległości, połączoną z prośbą o wylanie darów Ducha Świętego. Następnie przez całą noc płynęła modlitwa różańcowa przygotowana i prowadzona przez różne ośrodki MI. Nie zabrakło modlitwy w ciszy oraz Drogi Krzyżowej, podczas której rozważania nawiązywały do poszczególnych owoców Ducha Świętego.

O północy Mszy świętej przewodniczył o. Stanisław M. Piętka. Podczas homilii zwrócił on uwagę, że św. Maksymilian założył własną armię – Rycerstwo Niepokalanej, które wyposażył nie w militarną broń, ale w oręż modlitwy i cierpienia. „Ta cała armia nie była jednak jego, ale

Niepokalanej” – wyjaśniał Prezes Narodowy MI. Zwrócił on też uwagę na potęgę modlitwy oraz owoce trwania w rękach Niepokalanej. Niepokalana – jak zauważył o. Stanisław – chce posłużyć się nami w małych i wielkich rzeczach, gdyż „kto nawraca siebie samego, nawraca cały świat”.

W niedzielne przedpołudnie rycerze Niepokalanej mogli wysłuchać konferencji o. Rafała Antoszczuka OFMConv z Krakowa, który pogłębił temat niepodległości w pismach św. Maksymiliana Kolbego. „Sprawa Polska zawsze była bliska Świętemu, choć bezpośrednio o tym prawie nie mówił” – zaznaczył o. Rafał.

Franciszkański biskup ze Lwowa o. bp Edward Kawa przewodniczył centralnym uroczystościom podczas Ogólnopolskiego Dnia Modlitwy MI. W homilii zwrócił uwagę na postawę Jezusa, który „nie jest obojętny na potrzeby człowieka. On słucha tych, którzy do Niego przychodzą. Jezus nie jest obojętny na nasze modlitwy i zawsze na nie odpowiada”.

Ogólnopolski Dzień Modlitwy Rycerstwa Niepokalanej organizowany jest od 1979 r. w Niepokalanowie w ostatnią niedzielę lipca z inicjatywy Brata Innocentego Marii Wójcika (1918-1994). Zjazd ten odbywa się dla upamiętnienia daty zgłoszenia się na śmierć głodową przez św. Maksymiliana Marii Kolbego w obozie koncentracyjnym w Auschwitz w ostatnich dniach lipca 1941 r. w zamian za jednego z więźniów Franciszka Gajownicza. Na pamiątkę tej ofiary rycerze Niepokalanej z całej Polski co roku zbierają się w Niepokalanowie – miejscu uświęconym pracą i modlitwą św. Maksymiliana – aby wspólnie czuwać na modlitwie.

Teresa M. Michałek, rzecznik prasowy Stowarzyszenia „Rycerstwo Niepokalanej” w Polsce Za: www.franciszkanie.pl

PIELGRZYMKĄ NOWOGÓRDZIAN NA JASNĄ GÓRĘ W ROCZNICĘ MĘCZEŃSTWA NAZARETANEK

Każdego roku przybywają na Jasną Górę, aby zachować pamięć o 11 bohaterskich siostrach nazaretankach, które w czasie II wojny światowej oddały życie za mieszkańców Nowogródka. Zginęły 1 sierpnia 1943 roku rozstrzelane przez hitlerowców.

Tegoroczna Pielgrzymka Nowogródzian odbyła się na Jasnej Górze w niedzielę, 29 lipca. W pielgrzymkach uczestniczą potomkowie rodzin ocalonych przez bohaterskie zakonnice oraz osoby, których korzenie rodzinne wywodzą się z Nowogródka. Tym razem przybyło mniej osób, ponieważ główne uroczystości 75-lecia męczeńskiej śmierci nazaretanek trwają w tym czasie właśnie Nowogródka.



„Jesteśmy tu na Jasnej Górze, ponieważ należy być i tu i tam” – mówi Andrzej Butkiewicz ze Szczecina. Na modlitwę do sanktuarium przyjechał wraz z małżonką, synem i siostrą małżonki. „Nasi rodzice pochodzą z tamtych stron. Dziś tamto pokolenie się już wykruszyło, jest w niebie. My jako dzieci

staramy się podtrzymywać pamięć” – wyjaśnia. „Przyjeżdżamy na Jasną Górę przede wszystkim dlatego, żeby uczcić pamięć rozstrzelanych sióstr, które oddały życie za Nowogródzian. Przyjeżdżamy z rodziną po raz dwudziesty któryś, zawsze rodzinnie przed oblicze Matki Bożej Częstochowskiej” – podkreśla Halina Butkiewicz.

Pielgrzymi uczestniczyli we Mszy św. odprawionej o godz. 11.00 w Kaplicy Matki Bożej. Eucharystii przewodniczył o. Piotr Galdyn paulin.

Zamordowane siostry w marcu 2000 roku beatyfikował papież Jan Paweł II. W 2003 roku rozpoczął się także proces beatyfikacyjny s. Małgorzaty Banaś, nazaretanki, która jako jedyna ocalała, ponieważ w dniu aresztowania, posłuszna poleceniu przełożonej, czuwała przy chorych w szpitalu i gestapo nie uwięziło jej. Dzięki ofierze życia nazaretanek przeżył także ks. Aleksander Zienkiewicz. Trwają procesy beatyfikacyjne ks. Aleksandra Zienkiewicza i s. Małgorzaty Banaś.

*

W lipcu 1943 Niemcy rozpoczęli w Nowogródka aresztowania. Uwięzili blisko 120 Polaków. Wówczas 11 sióstr nazaretanek z przełożoną s. Stellą na czele zgłosiło gotowość poniesienia ofiary: „Oddamy swoje życie za mieszkańców Nowogródka. Oni mają rodziny, oni powinni żyć”. Ostatecznie hitlerowcy zamienili aresztowanym karę śmierci na wywóz do pracy w Niemczech, a niektórych zwolnili. Wszyscy oni przeżyli wojnę i ocalili. Natomiast siostry nazaretanki 31 lipca otrzymały wezwanie na komisariat gestapo. Po nabożeństwie 11 sióstr stawiało się na wezwanie. Jeszcze tego samego wieczoru Niemcy wywieźli siostry za miasto, szukając miejsca na egzekucję. Nie znaleźli, więc wrócili na komisariat i zamknęli siostry w piwnicach. Następnego dnia, w niedzielę 1 sierpnia 1943 roku około 5.00 rano ponownie wywieźli siostry około 5 km od miasta. Tam w lesie rozstrzelali 11 sióstr nazaretanek. o. Stanisław Tomoń

Za: www.jasnagora.com

JARMARK DOMINIKAŃSKI ROZPOCZĄŁ SIĘ W SOBOTĘ

Początki jarmarku sięgają roku 1260, kiedy to papież Aleksander udzielił gdańskim dominikanom zgody na udzielanie studniowych odpustów w dniu św. Dominika, założyciela Zakonu.

Najstarsze opisy jarmarku świadczą o jego rozmachu i przepychu. W XVI wieku, ówczesny nuncjusz papieski w Polsce, pisał o nim w ten sposób: „W miesiącu sierpniu odbywa się tu wielki Jarmark od św. Dominika czternaście dni i dłużej trwający, na który zbierają się Niemcy, Francuzi, Flamandy, Anglicy, Hiszpanie, Portugalczycy, i wtedy zawija do portu 400 okrętów naładowanych winem francuskim i hiszpańskim, jedwabiem, oliwą, cytrynami, konfiturami i innymi płodami hiszpańskimi, korzeniami portugalskimi, cyną i sukniem angielskim”.

Po II wojnie światowej jarmark stał się głównie miejscem zdobywania deficyto-

wych towarów, których nie można było nabyć w sklepach Polski Ludowej. W 1972 roku powrócono do tradycji jarmarku, jako wydarzenia kulturalno-społecznego.

Dominikanie, obecni w gdańsku od 1227, także w tym roku będą ważnymi gospodarzami jarmarku na cześć swojego patrona. Uroczysta msza święta rozpoczynająca 758. Jarmark Świętego Dominika miała miejsce 29 lipca w dominikańskiej bazylice św. Mikołaja o godz. 13:00.

758 JARMARK ŚW. DOMINIKA GDAŃSK 1260-2018

Celebransem i kaznodzieją był o. Wojciech Delik OP, przeor klasztoru we Wrocławiu. Od 28 lipca do 19 sierpnia bracia udostępnią turystom zakamarki swojej świątyni. Chcący zwiedzić kościół św. Mikołaja będą mogli to zrobić od poniedziałku do piątku od 10:00

do 11:00 oraz od 16:00 do 17:00 a w soboty od 10:00 do 11:00. 8 sierpnia o godz. 12:00, w dniu patrona jarmarku – św. Dominika – odbędzie się uroczysta msza odpustowa. Na organach dominikańskiej świątyni, znani i cenieni organiści, w czasie trwania jarmarku, wykonają koncerty organowe:

29.07, godz. 14:30 – Józef Serafin – organy
30.07, godz. 20:00 – Rubin Abdullin – organy / Rosja, Robert Horna – gitara
05.08, godz. 14:30 – Błażej Musiałczyk – organy, kwartet wokalny ART'N'VOICES
06.08, godz. 20:00 – Michał Badora – organy, Mirosław Pachowicz – fagot
12.08, godz. 14:30 – Levente Kuzma – organy / Węgry
13.08, godz. 20:00 – Michaela Káčerková – organy / Czechy

Obecnie Jarmark Dominikański to jedna z największych w Europie imprez handlowo-rozrywkowych. Co roku odwiedza ją po kilka milionów osób.

Za: www.dominikanie.pl

CHRYSTUSOWCY ZAKOŃCZYLI CZAS PROBACJI

Dobiegła końca miesięczna probacja (2-27 lipca), która rozpoczęła się w Domu Głównym kilka tygodni temu.

Był to czas przeznaczony na odnowę życia zakonnego i służący pogłębieniu znajomości współczesnej problematyki duszpasterskiej. Obowiązek jej zorganizowania wynika z pkt. 119.2 Ustaw i Dyrektorium Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej a plan został przygotowany przez wikariusza generalnego ks. Bogusława Burgata SChr.

Uczestniczyło w niej ponad dwudziestu współbraci, którzy byli wyswieceni między 2007 a 2010 rokiem. Wśród programu znalazły się o różnej tematyce liczne prelekcje, warsztaty oraz doroczne rekolekcje kapłańskie, które poprowadził ks. Piotr Stawarz SDS z ośrodka formacji w Trzebinii.



W ostatnim tygodniu probacji, kapłani uczestniczący w tym czasie odnowy, udali się do Gniezna, by tam, przy złożonym w

bazylice prymasowskiej pw. Wniebowzięcia NMP sercu założyciela modlić się na różańcu w intencji Towarzystwa, jego odnowy oraz nowych powołań zakonnych i kapłańskich.

Najświętszej Ofierze, sprawowanej w południe w intencji beatyfikacji kard. Hlonda, przewodniczył w katedrze wikariusz generalny ks. Bogusław Burgat SChr. Homilię wzbogaconą treściami zaczerpniętymi z myśli Prymasa Polski wygłosił ks. Paweł Jasina SChr. Mówiąc o wypełnianiu woli Bożej wskazał, „że ludzkość urządza sobie życie według swych zamierzeń (...). Wkracza w to Bóg, jako Pan i cel stworzenia. Nie przekreśla człowieka, (...) a jednak tak biegiem wypadków kieruje, że one bez względu na to, czy dobre, czy złe, w rezultacie służą zamiarom Opatrzności”. To jeden z ważniejszych dni, kiedy chcemy odwoływać do myśli Ojców naszego Zgromadzenia, by napełniać się nimi, zapalać, a jednocześnie pokrzepienie, jakie z nich płynie zanieść tym, których Bóg stawia na drodze powołania.

Najświętszej Ofierze w dniu zakończenia tego czasu przewodniczył przełożony generalny naszej wspólnoty zakonnej ks. Ryszard Głowacki SChr. W homilii przywołując dwa fragmenty epistolografii pawłowej: *przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinianych* (2Kor 4,7) oraz *wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia* (Flp 4,13) uwrażliwił probantów, by nie ulegać pokusie zbytnej pewności siebie, upatrując jedynie w sobie źródło troski o to „gliniane naczynie” i niezawodności czynionych działań, by nie uległo uszkodzeniu. Pozostaje ono całe - jak wskazał ks. Generał - dzięki Temu, który je napełnia i o nie się troszczy.

W myśli kończącej, „swoistym słowie na drogę” – bowiem wielu współbraci powraca już do swoich obowiązków na parafie, także te zagraniczne – zachęcił, by wszystko złożyć w ręce Tego, który nas powołał do życia kapłańskiego i zakonnego. Po homilii wszyscy odnowili swoją profesję zakonną.

Za: www.chrystusowcy.pl

ROZPOCZYNAJĄ SIĘ PRACE WS. PROCESU BEATYFIKACYJNEGO O JOACHIMA BADENIEGO OP

Jego ostatnie zdanie przed śmiercią brzmiało: Dzisiaj wieczorem nastąpi zaślubiny z Jezusem. Wszystko przygotowane. Zmarł 11 marca 2010 roku w opinii świętości.

Jak podaje portal dominikanie.pl jednym z postanowień kapituły Polskiej Prowincji Dominikanów, która odbyła się w lutym 2018 r., było wszczęcie przygotowań do procesów beatyfikacyjnych dwóch polskich dominikanów: o. Joachima Badeniego (1912-2010) oraz br. Gwali Torbińskiego (1908-1999).

Kochał Eucharystię i upijał się „wybornym winem” Boga

Eucharystię odprawiał zawsze z ogromnym skupieniem, bez teatralizacji i nabożnej pozy. Jednemu z braci z humorem podpowiadał: Życzę ci – uśmiechał się – by jak cię już wyświęcą, to żeby z kłeryka nie zrobił się kler. Umiął żyć pełnią życia. Cieszył się bliskością Boga i ludzi. Mówił, że „upija się wyborym

winem” Boga. Kiedy znalazł się w szpitalu, zapytany, czego mu brakuje odpowiedział prosto i szczerze: Eucharystii i piwa. W końcu był potomkiem dawnych właścicieli żywieckiego browaru.

Był mistykiem

Ojciec profesor Jan Andrzej Kłoczowski był bliskim przyjacielem o. Badeniego. Razem duszpasterzowali w słynnej dominikańskiej „Beczce”, dzielili też życie klasztorne.

– Kiedy myślę o o. Joachimie, to wyobrażam sobie, że siedzę z nim i rozmawiam. Patrzę mu w oczy, widzę to, o czym mówi. Bo był człowiekiem nie zajmującym rozmówcy sobą, lecz odsłaniającym mu świat. Po chwili rozmowy z nim, czy po wysłuchaniu jego kazania pojawiała się świadomość dostrzegania czegoś nowego – w sobie i w świecie – wspomina o. Kłoczowski.

Obrazem Ducha dla o. Joachima była zaś woda – źródło życia. Bo dominikanin

myślał o doczesnym życiu, jako o wędrówce po pustyni, wędrówce do ziemi obiecanej. Na drodze tej wędrówki potrzebny jest nam zaś źródło wody żywej. O. Kłoczowski: – Widziałem, że ten źródło wody żywej z niego tryska.

W tym stwierdzeniu o. Kłoczowskiego nie ma ani krztyny przesady, jeśli wziąć pod uwagę, że o. Badeni uchodził za pierwszego – lub przynajmniej jednego z pierwszych – polskich charyzmatyków. Był też mistykiem. Ten etap duchowego rozwoju zaczął się dla niego już w dojrzałym wieku. O. Kłoczowski wspomina, że był on „naznaczony bardzo świadomym przyjęciem działania Ducha Świętego”.

Coca-cola – „boski nektar”

Ojciec Badeni lubił kpiny, ale był w nich serdeczny, nie miał złych intencji – jak czytamy na portalu wiara.pl – Lubiał też kpić z siebie – opowiada nam aktor

krakowskiego Teatru Groteska, Krzysztof Grygier.

– Ale potrafił być też uparty, gdy był do czegoś przekonany. Wtedy trudno go było zmusić do zmiany zdania – mówi pan Krzysztof, refleksyjnie się uśmiechając. Pamięta opowieść o Joachima o spotkaniu duszpasterzy Beczki. Są o. Tomasz Pawłowski, o. Jan Andrzej Kłoczowski i oczywiście o. Joachim. Planują przedyskutować plany duszpasterskie. „głównodowodzący” o. Tomasz zwraca się do o. Joachima, jako „specjalisty” od Ducha Świętego, o poprowadzenie modlitwy.

„A ja odmówiłem” – opowiadał o. Joachim – na czym ma polegać modlitwa, mamy kalendarze święcić? Żeby modlić się do Ducha Świętego, człowiek musi być gotowy na zmianę, a nie na wpisywanie poszczególnych pozycji do kalendarza”. Ale zakonnik miał też inną, drobną słabość: coca-colę. – Można mu było zrobić ogromną przyjemność, częstując go colą. Szczególnie w latach 70. czy 80. Kto żył w tamtych czasach, ten wie, że był to wtedy rarytas, niemal „boski nektar” – uśmiecha się Grygier.

Krótki biogram o. Joachima Badeniego

o. Joachim (Kazimierz Stanisław) Badeni – urodzony 14 października 1912 r. w Brukseli w rodzinie arystokratycznej

(nosił tytuł hrabiego i pieczętował się herbem Bończa). Ukończył prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim. W młodości czerpał z życia pełnymi garściami, nawrócił się niewiele przed wybuchem II wojny światowej, w 1938 r. pod wpływem mistycznego doświadczenia. Idąc do nocnego klubu, miał figurkę Maryi Niepokalanej i poczuł Jej delikatny dotyk na plecach. Do klubu już nie dotarł, za to następnego dnia rano poszedł do kościoła.



Wojna rzuciła go najpierw do Rumunii a potem dołączył do wojska polskiego na obczyźnie i ostatecznie trafił do sztabu gen. Sikorskiego. Najprawdopodobniej został przeszkolony na szpiega. W 1943 r., pod wpływem o. Ignacego Marii Bocheńskiego OP, wstąpił najpierw do seminarium duchownego a rok później przeniósł się do dominikanów. W 1947 r. przyjechał do Polski i tu został w 1950 r. wyświęcony na kapłana.

Posługiwał jako duszpasterz akademicki w Poznaniu, Wrocławiu i Krakowie, z którego to powodu interesowała się nim komunistyczna służba bezpieczeństwa. Był też przez pewien czas magistrem braci studentów. Miał charyzmat współpracy ze świeckimi, dzięki któremu m.in. stworzył i rozwijał duszpasterstwa, w tym krakowską „Beczkę” oraz opiekował się duchowo powstającą w Polsce Odnową w Duchu Świętym.

Był stałym spowiednikiem i kierownikiem duchowym dla wielu osób, szczególnie ceniono jego rady dotyczące poszukiwania żony lub męża oraz życia małżeńskiego. Miał dar uzdrawiania i słowa – słynął ze świetnych kazań. Centrum jego życia duchowego była Eucharystia, całe życie także z całego serca służył Maryi i darzył Ją głęboką miłością. Nieustannie pracował nad sobą i się nawracał.

Ostatnie tygodnie swojego życia spędził obłożnie chory, jednak starał się podchodzić do swojego cierpienia z humorem. Dla świadków jego odchodzenia ten czas był wielkimi rekolekcjami. Zmarł 11 marca 2010 r. w krakowskim klasztorze Dominikanów, jest pochowany w grobowcu Dominikanów na Cmentarzu Rakowickim. [Za: www.deon.pl](http://www.deon.pl)

77 LAT TEMU O. MAKSYMILIAN KOLBE ZGŁOSIŁ SIĘ W AUSCHWITZ NA ŚMIERĆ ZA WSPÓŁWIĘZNIĄ

77 lat temu podczas apelu w niemieckim obozie Auschwitz franciszkanin Maksymilian Kolbe dobrowolnie oddał życie za współwięźnia Franciszka Gajowniczką, jednego z dziesięciu skazanych na śmierć głodową w odwecie za ucieczkę Polaka Zygmunta Pilawskiego.

Franciszkanin zmarł po dwóch tygodniach męczarni, 14 sierpnia 1941 r. dobity zastrzykiem fenolu.

Kilka tygodni przed męczeńską śmiercią Maksymilian powiedział do współwięźnia Józefa Stemlera: „Nienawiść nie jest siłą twórczą. Siłą twórczą jest miłość”.

Franciszkanin ojciec Maksymilian Maria Kolbe trafił do Auschwitz 28 maja 1941 r. z więzienia na Pawiaku w Warszawie. W obozie otrzymał numer 16670. Historyk z Muzeum Auschwitz Teresa Wontor-Cichy powiedziała, że początkowo trafił do pracy przy zwożeniu żwiru na budowę parkanu przy krematorium. Potem dołączył do komanda w Babicach, które budowało ogrodzenie wokół pastwiska.

W Babicach losy zakonnika zetknęły go m.in. z Tadeuszem „Teddym” Pietrzykowskim, przedwojennym wicemistrzem Polski w boksie, również więźniem. Któregoś dnia dostrzegł nadzorcę, który okrutnie znęcał się nad Kolbem. Pięściarz postanowił dać oprawcy nauczkę. Zaproponował esesmanom, że stanie z nim do walki na pięści. Niemcy zgodzili się, po chwili nadzorca leżał na ziemi powalony ciosem. Pobity Kolbe zaczął wtedy prosić „Teddy’ego”, by nie bił mężczyzny.

W Auschwitz Maksymilian podupadł na zdrowiu. Trafił do szpitala obozowego. Więźniowie zaczęli otaczać go opieką. „Gdy poczuł się lepiej, wręcz wypchnięto go ze szpi-

tala w obawie, by nie został w nim uśmiercony” – mówiła Wątor-Cichy. Później trafił do lżejszych prac, początkowo w pończoszarni, gdzie reperowano odzież, a później w kartoflarni przy kuchni.

Pod koniec lipca z obozu uciekł więzień Zygmunt Pilawski. Za karę zastępcą komendanta Karl Fritzsch zarządził apel. Wybrał dziesięciu więźniów i skazał ich na śmierć głodową. Wśród nich był Franciszek Gajowniczek.

Opisując w 1946 r. tzw. wybiórkę Gajowniczek powiedział: „Nieszczęśliwy los padł na mnie. Ze słowami «Ach, jak żał mi żony i dzieci, które osierocam» udałem się na koniec bloku. Miałem iść do celi śmierci. Te słowa słyszał ojciec Maksymilian. Wszedł z szeregu, zbliżył się do Fritzscha i usiłował ucałować go w rękę. Wyraził chęć pójścia za mnie na śmierć”.

Zamykając drzwi celi śmierci jeden z Niemców miał powiedzieć do więźniów, że „zwiądną jak tulipany”.

Egzekucje przez zagłodzenie budziły grozę wśród więźniów. Po ucieczce więźnia z bloku, w którym był więziony, komendant lub kierownik obozu wybierał podczas apelu dziesięciu lub więcej więźniów. Byli zamykani w jednej z cel w podziemiach bloku nr 11. Nie otrzymywali pożywienia ani wody. Po kilku, kilkunastu dniach umierali w straszliwych męczarniach. Na podstawie rejestru więźniów bloku nr 11 historycy ustalili kilka dat „wybiórek”.

Ojciec Kolbe po dwóch tygodniach męki wciąż żył. 14 sierpnia 1941 r. został uśmiercony przez niemieckiego więźnia-kryminalistę Hansa Bocka, który wstrzyknął mu zabójczy fenol.

Franciszek Gajowniczek przeżył wojnę. Zmarł w 1995 r. w Brzegu na Opolszczyźnie w wieku 94 lat. Pochowany został na cmentarzu przyklasztornym franciszkanów w Niepokalanowie.

Rajmund Kolbe urodził się 8 października 1894 r. w Zduńskiej Woli. W 1910 r. wstąpił do zakonu, gdzie przyjął imię Maksymilian. Studiował w Rzymie, gdzie w 1917 r. założył stowarzyszenie Rycerstwa Niepokalanej. Do Polski wrócił dwa lata później. W 1927 r. założył pod Warszawą klasztor-wydawnictwo Niepokalanów. Trzy lata później wyjechał do Japonii, skąd wrócił w 1936 r. Objął kierownictwo Niepokalanowa, który stał się największym klasztorom katolickim na świecie.

We wrześniu 1939 r. Niemcy po raz pierwszy aresztowali Kolbego i franciszkanów. Duchowni odzyskali wolność w grudniu. 17 lutego 1941 r. Maksymiliana aresztowano po raz drugi. Trafił na Pawiak, a potem do Auschwitz.

Polski franciszkanin został beatyfikowany przez papieża Pawła VI w 1971 r., a kanonizowany przez Jana Pawła II jedenaście lat później. Stał się pierwszym polskim męczennikiem podczas II wojny, który został wyniesiony na ołtarze.

Teresa Wontor-Cichy wspominała, że Maksymilian miał dwóch braci. Józef również był franciszkaninem. Zmarł w 1930 r. podczas nieudanej operacji wyrostka. Z kolei Franciszek był legionistą i weteranem wojny z bolszewikami. W 1943 r. trafił do Auschwitz za działalność konspiracyjną. Był przenoszony do innych obozów. Zmarł 23 stycznia 1945 r. w KL Dora-Mittelbau.



Niemcy założyli obóz Auschwitz w 1940 r., aby więzić w nim Polaków. Auschwitz II-Birkenau powstał dwa lata później. Stał się miejscem zagłady Żydów. W kompleksie obozowym funkcjonowała także sieć podobozów. W Auschwitz Niemcy zgładzili co najmniej 1,1 mln ludzi, głównie Żydów, a także Polaków, Romów, jeńców sowieckich i osób innej narodowości. Za: www.deon.pl

Refleksja tygodnia

KOŚCIÓŁ W SIECI

Artykuł Ks. Mariusza Furkacza opublikowany na stronie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, a przesłany do redakcji przez. O. Marka Kotyńskiego CSSR

Kościół w Polsce musi zrozumieć nowy język mediów i jak najlepiej wykorzystać go w celach duszpasterskich.

Trudno dzisiaj wyobrazić sobie rodzinę bez telewizora, młodego człowieka bez komputera czy telefonu komórkowego. W dziedzinie środków społecznego przekazu nastąpił ogromny przewrót. Można powiedzieć, że media nas otaczają. Jednak, jak wskazał w 2014 roku abp Wacław Depo, przewodniczący Rady ds. środków społecznego przekazu przy Konferencji Episkopatu Polski, ponad 80 proc. rynku medialnego w Polsce to media świeckie. Tymczasem w badaniu CBOS z 2016 roku niemal połowa (45 proc.) respondentów odwiedzających religijne strony i portale wskazywała, że stanowią one uzupełnienie ich aktywności religijnej. Pokazuje to jak ważna może być rola mediów katolickich.

Teologia komunikacji cyfrowej

Dzisiaj wielu młodych ludzi to „pokolenie online”, z którym trzeba podjąć dialog. Oczywiście, na pierwszym miejscu ma być

osobiste spotkanie z człowiekiem i własne świadectwo, ale w dziele ewangelizacji nie można zaniedbać takich narzędzi jak Internet, a zwłaszcza portale i serwisy społecznościowe. Na szczęście w ostatnich latach w tym względzie sporo zmieniło się na lepsze. Wielu księży można posłuchać za pośrednictwem YouTube'a, niemało korzysta również z Facebooka i Twittera. Rośnie liczba witryn z treściami religijnymi przekazywanymi w sposób dostosowany do współczesnego odbiorcy. Nie zapominajmy, że w Polsce jest 25 mln internautów, 100 procent młodzieży korzysta z sieci. Obecność Kościoła na „kontynencie cyfrowym” jest więc bardzo ważna. Jak zauważył kiedyś ks. Paweł Rytel-Andrianik, rzecznik episkopatu, Kościół potrzebuje zrozumienia Internetu. Ciekawe w tym temacie było również spojrzenie Benedykta XVI, którego możemy nazwać teologiem komunikacji cyfrowej. W przemówieniu do zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu, 22 lutego 2011 r. ówczesny papież podkreślił, że „nowe technologie nie tylko zmieniają sposób przekazywania informacji, ale powodują wielkie przemiany w kulturze. Powstaje nowy sposób uczenia się i myślenia, dający niewyobrażalne

dotąd możliwości nawiązywania stosunków i budowania wspólnoty. Nie chodzi tylko o to, by wyrażać ewangeliczne przesłanie dzisiejszymi językami, ale trzeba mieć także odwagę, jak to miało miejsce w innych epokach, myślenia w sposób głębszy o stosunku między wiarą, życiem Kościoła i zmianami, które zachodzą wokół człowieka. Wysiłek ten ma na celu niesienie pomocy odpowiedzialnym za życie Kościoła, by potrafili rozumieć «nowy język» mediów, interpretować go i wykorzystywać w celach duszpasterskich”.

Ułatwiać relacje, promować dobro

Współczesne media, zwłaszcza społecznościowe tym różnią się od mediów tradycyjnych, że nie opierają jedynie się na zasadzie komunikatu przekazywanego od nadawcy do odbiorcy, ale bazują na wielokierunkowej interakcji. Dla Kościoła Internet i media społecznościowe mogą stać się narzędziami autentycznej komunikacji. Sieć winna ułatwiać relacje i promować dobro. Coraz częściej internauci zaczynają to doceniać. Wzrasta zainteresowanie np. serwisami internetowymi tygodnika katolickiego „Niedziela” i „Gościa Niedzielnego”. Jak informuje portal Wirtualnemedi.pl, strona Niedziela.pl ma 715 tys. użytkowników i 1,62 mln odsłon. W skali roku zyskała ona 0,72 pkt. proc. zasięgu, 486 tys. odsłon oraz 38 sekund średniego czasu korzystania (wzrost o 39,5, 42,8 i 111,8 proc).

Media katolickie w Polsce dostrzegły również potrzebę publikowania informacji o życiu Kościoła w językach obcych. Na przykład w 2018 r. tygodnik katolicki „Niedziela” uruchomił profil na Twitterze po angielsku i po włosku. Na @sunday_catholic publikowane są linki do wybranych artykułów, materiałów TV zamieszczanych na portalu tygodnika w języku angielskim i włoskim.

Znaczenie mediów cyfrowych coraz częściej dostrzegają również parafie. Jak wynika z badań Damiana Guzka treści w wersji elektronicznej publikowało w 2016 roku 88 proc. parafii w Polsce. Tymczasem tylko 32,4 proc. wydawało papierowe gazетки.

Praca nad nadzieją

Bardzo cieszy coraz większa obecność kapłanów na „kontynencie cyfrowym”. Internet, nowoczesne środki społecznego przekazu, nie tylko ułatwiają dzieło ewangelizacji, ale pozwalają „ukazywać życie Kościoła i pomagać ludziom dzisiejszym odkrywać oblicze Chrystusa”. Kapłan obecny w świecie cyfrowym, w świecie Internetu, blogów, jak uczy Benedykt XVI „w zetknięciu ze światem cyfrowym powinien ukazać swe konsekrowane serce, aby wnieść ducha nie tylko w swoje zaangażowanie duszpasterskie, ale również w nieprzerwany komunikacyjny strumień sieci”. Wystarczy spojrzeć na świat Internetu, portali społecznościowych, blogów, aby się przekonać, jak wielu młodych ludzi poszukuje odpowiedzi na nurtujące ich pytania. Świat Internetu jest nie tylko narzędziem ewangeliza-

cji, ale jest też narzędziem, jak określał to ks. Józef Tischner, „pracy nad nadzieją bliźniego.”

Ks. Mariusz Frukacz, dziennikarz „Niedzieli”



Ks. Mariusz Frukacz, rocznik 1971, kapłan archidiecezji częstochowskiej, mgr – lic. teologii i nauk społecznych, redaktor i dziennikarz Tygodnika Katolickiego „Niedziela” (od 1998 r.), dyrektor Referatu Środków Społecznego Przekazu Archidiecezji Częstochowskiej, diecezjalny korespondent Katolickiej Agencji Informacyjnej, korespondent Agencji Misyjnej „Fides”, Międzynarodowej Agencji Prasowej „Zenit”, portalu „Frammenti di pace”, członek Polskiego Towarzystwa Teologicznego, kapłan Klubu Inteligencji Katolickiej w Częstochowie. Tłumacz z j. włoskiego książki Antonio Gaspariego „Cyklon o imieniu Franciszek” (Biblioteka „Niedzieli”, Częstochowa 2013). Autor publikacji książkowych wydanych w serii Biblioteki „Niedzieli” m. in. Piąta Ewangelia. Ziemia Zbawiciela (Częstochowa 2008), Apostoł Narodów. Święty Paweł (Częstochowa 2008), Sanktuarium Narodu. Jasna Góra (Częstochowa 2008), Ojciec Pio. Święty stygmatyk (Częstochowa 2008), Męka Jezusa Chrystusa. W Krzyżu zbawienie (Częstochowa 2009). Współautor publikacji m. in. Czas milczenia. Czas mówienia (Częstochowa 2001), Jan Paweł II. Świadkowie cudów (Częstochowa 2009), Jan Paweł II. Santo Subito (Częstochowa 2010), Cmentarz Rakowski w Częstochowie 1910-2010. Przewodnik biograficzny (Częstochowa 2010), Dla nieba i dla chleba. Księga Pamiątkowa (Częstochowa 2017).

Za: www.sdp.pl

Wiadomości zagraniczne

201. KAPITUŁA GENERALNA FRANCISZKANÓW ROZPOCZĘŁA SIĘ W NEMI

We wtorek 24 lipca 2018 r., w Nemi koło Rzymu, nieszporami i pieśnią „Veni Creator” rozpoczęła się 201. Kapituła Generalna Nadzwyczajna Braci Mniej-

szych Konwentalnych. Kapituła generalna nadzwyczajna nie sprawuje tylko „najwyższej władzy w całym zakonie” (Konstytucje, nr 156 § 1), ale stanowi

także okazję do zweryfikowania i wzrostu życia naszej rodziny, naszego proroctwa w Kościele.

Kapituła jest też czasem braterskiego spotkania, wymiany doświadczeń, wzajemnego ubogacenia się: obecność wielu braci z rozmaitych kultur, pochodzących z różnych stron świata, pogłębia poczucie rodziny, a jednocześnie pokazuje, jak ten sam charyzmat może być przeżywany w odmiennych formach.

Obecna kapituła generalna nadzwyczajna ma zarazem za zadanie przystosować zgodnie ze znakami czasu i wskazaniami Kościoła nasze Konstytucje tak, aby dowartościować proroctwo, misję i wymowę franciszkańskiego życia zakonnego w dzisiejszym Kościele i w świecie.

Przebieg prac kapitułnych można śledzić poprzez stronę internetową www.capgenofmconv.org
Za: www.franciszkanie.gdansk.pl



75. ROCZNICA MĘCZEŃSTWA SIÓSTR NAZARETANEK Z NOWOGRÓDKA

W Nowogródku na Białorusi obchodzono 75. rocznicę męczeństwa sióstr nazaretanek, które ofiarowały swoje życie, by uratować 120 osób z rąk Niemców. „Biała Fara”, do której każdego dnia siostry przychodziły na modlitwę, a gdzie dzisiaj przechowywane są ich relikwie, została ogłoszona sanktuarium diecezji grodzieńskiej.

Dwudniowe uroczystości upamiętniające 75. rocznicę śmierci męczeńskiej bł. sióstr nazaretanek z Nowogródka zgromadziły wielu pielgrzymów z kraju i z zagranicy. Specjalnym gościem był metropolita białostocki abp Tadeusz Wojda, a także nuncjusz apostolski na Białorusi abp Gabor Pinter, który przewodniczył Mszy na zakończenie uroczystości.

„To miejsce jest święte, bo zachowuje pamięć o męczennikach” – podkreślił arcybiskup Gabor Pinter. Hierarcha zaznaczył, że 75. rocznica śmierci męczenniczek zachęca wszystkich chrześcijan i ludzi dobrej woli do pamięci o wielkich rzeczach, jakie Bóg uczynił dla tej ziemi, by pielęgnować jako skarb, dziedzictwo wiary i miłości, przekazane przez swoich przodków.

Na zakończenie uroczystości kościół farny pw. Przemienienia Pańskiego został ogłoszony sanktuarium diecezji grodzieńskiej bł. Marii Stelli i jej 10 towarzyszek, męczennic z Nowogródka. Ustanawiając sanktuarium biskup grodzieński Aleksander Kaszkiewicz kierował się pragnieniem szerzenia wśród duchownych, osób konsekrowanych i wiernych świeckich kultu błogosławionych męczennic z Nowogródka.

Nowe sanktuarium, gdzie spoczywają relikwie męczennic będzie miejscem należytego upamiętnienia, uczczenia i przekazania następnym pokoleniom świadectwa bohaterkiej miłości Boga i bliźniego, jakie złożyły Siostry Nazaretanki z Nowogródka w czasie drugiej wojny światowej. W dekrecie biskup grodzieński wyraża nadzieję, że „przykład błogosławionych męczennic i ich bezgraniczna wierność Chrystusowi Panu i Jego Ewangelii wzbudzi w sercach współczesnych chrześcijan gorące pragnienie współpracy z łaską Bożą i nieustannego wzrastania w osobistej świętości”.



Barokowy kościół farny pw. Przemienienia Pańskiego wybudowany został w latach 1719-1723 na miejscu wcześniejszej świątyni ufundowanej pod koniec XIV w. przez Wielkiego Księcia Litewskiego Witolda. W kościele tym 12 lutego 1799 r. był ochrzczony Adam Mickiewicz, a w 1422 r. odbył się tu ślub króla Władysława Jagiełły z Sonką Holszańską. Ks. Jerzy Martinowicz – Białoruś
Za: www.vaticannews.va

PEREGRYNACJA HABITU OJCA PIO

W Asyżu rozpoczęła się peregrynacja habitu św. ojca Pio, który miał na sobie w dniu, kiedy 100 lat temu otrzymał

stygmaty. Relikwia nawiedzi także La Vernę, gdzie św. Franciszek otrzymał stygmaty. Wydarzenie to zbiega się z uroczystościami związanymi z patronalnym świętem Matki Bożej Anielskiej. Jak

co roku tysiące pielgrzymów przybyło więc do miasta Biedaczyny z Asyżu, aby otrzymać odpust zupełny. Kustosz Porcjunkuli, o. Giuseppe Renda, w wywiadzie dla Radia Watykańskiego wskazuje

na św. Franciszka i św. o. Pio jako dwie wielkie postaci ukazujące drogę do zwyciężenia grzechu, którą jest ofiarowanie siebie z miłości Bogu i bliźniemu. Podkreśla zarazem, że życie o. Pio, stygmaty, które otrzymał i cuda, które za jego przyczyną się działy jasno wskazują drogę wiodącą do Boga. Franciszkanin zwraca również uwagę na przestanie obu świętych, którym jest konieczność pojednania, którego świat dziś szczegó-

nie potrzebuje.“ *Musimy «walczyć» po chrześcijańsku, aby narody uznały siebie za braci. Trzeba więc iść w stronę ekonomii komunii. Trzeba się zaangażować na rzecz prawdziwego dobra wspólnego, które przewyższa prywatne interesy – mówi o. Giuseppe Renda. – A to można osiągnąć tylko wtedy, gdy przywrócimy życiu jego świętość. Są prawa, których nie wolno odrzucić: prawo do życia, do prawdy, do bezpieczeństwa. Także św.*

Paweł prosi, aby modlić się za rządzącymi, by wspierali mądre i sprawiedliwe prawa. A Panu Bogu podoba się, gdy ludzie prowadzą spokojne życie. Jeżeli więc będziemy zdolni do życia prawdziwą ekonomią komunii, to już zrobimy bardzo dobry krok do przodu. ” Paweł Pasierbek SJ – Watykan

Za: www.vaticannews.va

INDIE: PAŃSTWOWY URZĄD WZYWA DO WPROWADZENIA ZAKAZU SPOWIADANIA

Rządowa komisja ds. kobiet w Indiach żąda wprowadzenia ogólnokrajowego zakazu spowiadania. Według niej spowiedź jest narzędziem nacisku na kobiety.

W Indiach zagrożony jest sakrament pojednania. Rządowa komisja zajmująca się obroną kobiet wzywa do zakazania spowiedzi w całym kraju. Organ państwowy utrzymuje, że księża wywierają presję na kobiety, aby te wyjawiały im swoje sekrety. W ciągu ostatniego miesiąca w stanach Kerala i Pendżab zgłoszone zostały dwa przypadki rzekomego napastowania kobiet przez duchownych, na których kanwie zareagowała komisja.

Według kard. Oswalda Graciasa taki zakaz będzie bezpośrednim pogwałceniem wolności religijnej, gwarantowanej przez indyjską konstytucję. To żądanie – stwierdził przewodniczący tamtejszego episkopatu – pokazuje kompletny brak zrozumienia natury, znaczenia, świętości i wagi tego sakramentu. Jestem pewny, że rząd zignoruje to absurdalne żądanie komisji – dodał purpurat.

Indyjski hierarcha wskazuje również, że jest wiele innych problemów, które wymagają uwagi komisji. Ta jednak woli zajmować się kwestiami religijnymi, o których nie ma nawet minimalnej wiedzy. W Indiach brakuje prewencji w sprawie przemocy domowej, formacji i kształcenia kobiet, czy zorganizowanej pomocy w czasie rekonwalescencji po traumach – podkreślił kard. Gracias. Michał Król SJ – Watykan

Za: www.vaticannews.va

W EGIPCIE ZABITO OPATA KLASZTORU KOPTYJSKIEGO

W Egipcie znaleziono opata koptyjskiego klasztoru w Wadi al-Natrun, biskupa Epifaniasza. Służby bezpieczeństwa nie wykluczają morderstwa i rozpoczęły dochodzenie.

Według tych informacji opata znaleziono 29 lipca martwego w kałuży krwi. Prawdopodobnie zadano mu śmiertelny cios w głowę ciężkim, szpiczastym przedmiotem, gdy znajdował się w drodze ze swojej celi na modlitwę do kościoła.

Kościół koptyjsko-prawosławny wyraził głęboki wstrząs nieoczekiwaną śmiercią szanowanego mnicha i uczonego. Zapowiedziano też, że jego uroczystości

pogrzebowe odbędą się po zakończeniu dochodzenia.



Wyraził współczucia przesłał wspólnocie zakonnej zwierzchnik Kościoła koptyj-

skiego, papież Koptów patriarcha Tawadros II i podkreślił, że zmarły był człowiekiem wielkiego serca, skromnym i łagodnym.

Koptyjsko-prawosławny klasztor św. Makarego Wielkiego leży na pustyni Sketes między Kairem i Aleksandrią. Założony został w IV wieku przez św. Makarego z Aleksandrii i od tego czasu jest nieprzerwanie zamieszkały przez mnichów.

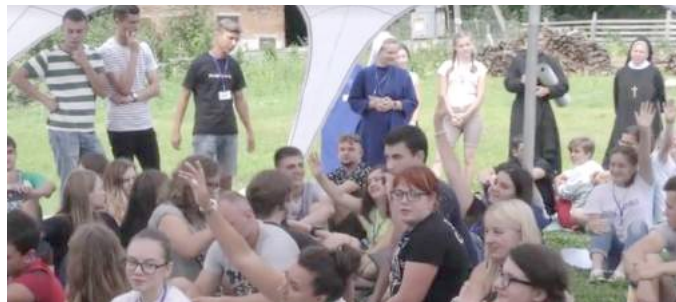
Koptowie są największą chrześcijańską grupą wyznaniową w Egipcie. Ich tradycja sięga czasów św. Marka Ewangelisty. Dane o liczbie członków tego Kościoła wahają się od 8-11 milionów w społeczeństwie liczącym 94.5 mln. mieszkańców. Od lat Koptowie są celem ataków islamistów. Za: www.deon.pl

OBLACKI FESTIWAL ODDECH ŻYCIA NA UKRAINIE

Od 24 do 29 lipca w Tywrowie odbył się Festiwal Oddech Życia, który od wielu lat organizują oblaci na Ukrainie. Tegoroczny festiwal zgromadził ok. 100 osób. Niestety pogoda nie dopisała i przez większość czasu mocno padało, a właściwie lało. Do tego stopnia, że momentami płynęły prawdziwe rzeki wody np. z terenu położonej nieco wyżej szkoły.

Uczestnicy spali więc w klasztorze (w dość sporym ścisku), nie mogąc rozbić swoich namiotów na dworze. Nie przeszkodziło to jednak w dobrym przeżyciu tego czasu, a Pan Bóg wsparł pogodę błogosławieństwem w newralgicznych momentach – relacjonuje o. Krzysztof Machelski OMI, który był obecny i za-

angażowany w organizację festiwalu – trochę szkoda pogody, bo teraz mamy na Ukrainie 30-35 st C.



Wśród atrakcji wydarzenia warto wymienić występ zespołu "Kowczeh noja", odpowiednika polskiej Arki Noego, a także grę terenową "Mission Possible" wymyśloną przez Oblackie Duszpasterstwo Młodzieży NINIWA na potrzeby jednego ze zjazdów młodzieży, a teraz przetłumaczoną na j. ukraiński przez o. Krzysztofa i zrealizowaną w czasie tyrowskiego festiwalu (szczęśliwie rozpogodziło się na ten ważny, plenerowy punkt programu). Jednym z ważnych wątków wydarzenia była

możliwość zwiedzenia nowego memoriału męczenników za wiarę XX wieku na Ukrainie (oficjalne otwarcie we wrześniu br.), do czego zachęcał gorąco o. Paweł Wyszkowski OMI – superior delegatury.

Festiwal miał znamiona międzynarodowego, bo uczestniczyli w nim m.in. czterej wolontariusze z Polski oraz siostra zakonna z Sycylii.
Za: www.oblaci.pl

FRANCISZKANIE Z ZIEMI ŚWIĘTEJ WRACAJĄ NAD JORDAN

Franciszkanie z Ziemi Świętej powracają do swojego dawnego klasztoru nad Jordanem. Musieli go opuścić w pośpiechu ponad 50 lat temu, gdy w czerwcu 1967 wybuchła wojna izraelsko-jordańska. Zarówno teren samego konwentu, jak i przyległe obszary o łącznej powierzchni 55 hektarów zostały zaminiowane, a tym samym stały się niedostępne dla pielgrzymów i turystów.

Dopiero w 2000 r., z okazji wizyty Jana Pawła II w Ziemi Świętej, otwarto mały pas ziemi, umożliwiający dojście do Jordanu. 11 lat później, po oczyszczeniu

z min kolejnego kawałka terenu, udostępniono to miejsce także pielgrzymom.



Od stycznia br. rozminowywano ziemię należącą do 8 Kościołów chrześcijańskich: katolickiego, ormiańskiego, koptyjskiego, etiopskiego oraz prawosławnych: jerozolimskiego, rumuńskiego i rosyjskiego, a także syryjskiego. Stało

się więc także możliwe, aby po 50 latach nieobecności do swego klasztoru mógł wejść jeden z franciszkanów.

„Znalazłem rzeczy, które należały do braci: szaty i naczynia liturgiczne, kandelabry, książki, przenośne ołtarze” – powiedział br. Siergiej Łaktionow. Dodał, że miejsce to musiano opuszczać w pośpiechu, bowiem książka, która zawiera spis Mszy odprawianych przez pielgrzymów pozostała na miejscu, a w środku był ołówek. Jego zdaniem na przyszłoroczną uroczystość Objawienia Pańskiego będzie możliwy powrót nad Jordan członków wszystkich 8 Kościołów chrześcijańskich.
Za: www.deon.pl

MARIAŃSKIE SPOTKANIE MŁODYCH W KAMERUŃSKIM ATOKU

Jaspama – tak nazwaliśmy afrykańskie Marianki. Oznaczają one spotkanie młodych z parafii, gdzie pracują marianie oraz młodych przyjaciół Zgromadzenia.

Nazwę wymyślił ks. Yves Oumarou MIC: Młodzi przyjaciele Stanisława Papczyńskiego i marianów. W tym roku na szóste spotkanie przybyli do Atoku młodzi z parafii Św. Jana Pawła II Minkama, z Yaounde i Ngoya gdzie mamy Dom Studiów, przybyli sąsiedzi z dekanatu: Ayos, Somalomo, Essiengbot i Mesamena. Siostra Annuncjata przywiozła z lasu tropikalnego samochodem ciężarowym kilkunastuosobową grupę młodych, którym siostry pomagają. Byli też młodzi, którzy studiują w szkołach średnich w Abong Mbang, Douala, Bertowa. Nie zabrakło gospodarzy z parafii i Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Atoku. W sumie przybyło około 300 osób, które szczerze wypełniły kościół, sale konferencyjne i otoczeniu misji.

Zapewne ojciec Papczyński cieszy się, bo nie spodziewał się, że jego charyzmat zaniemiemy aż do Afryki. Na pewno usłyszał komponowane przez młodzież pieśni nie tylko na Jego cześć z okazji beatyfikacji czy kanonizacji: „Chwała Bogu na wysokościach za świętego Papczyńskiego Stanisława, męża wiary, świadka Bożej miłości i misjonarza miłosierdzia...”, ale usłyszał też pieśni, dzisiaj komponowane zgłębiające jego nauczanie i życie. W samym temacie spotkania była zarysowana Jego sylwetka jako męża pokoju: Pokój Wam (J 20,21) – Młodzieńcze angażuj się dla pokoju za przykładem Świętego Stanisława Papczyńskiego.

Co młodzi proponowali? Śpiewali o nim zwracając się z zaufaniem, że ich wspomże w każdej dziedzinie życia. Wyprosi pokój serca, bo Kamerun jest nękany bojówkami Boko Haram, pokaże drogę sprawiedliwości i prawdy wobec korupcji, która

zawładnęła krajem, wspomże by znaleźć pracę i siły do budowy nowego życia. W trwających podczas spotkania konferencjach, dyskusjach i pieśniach przeplatały się różne określenia postaci założyciela marianów. Widzieli go jako księdza i zakonnik, który całym życiem służy Bogu i ludziom, zatroskany o zmarłych, zachwycony Niepokalaną, bo została uwolniona od grzechu. Wychowawca i mówca umiejący sprzeciwić się wobec zła, piętnujący fałsz i zakłamanie, umiejący z cierpienia i niesprawiedliwości wydobyć nadzieję i złożyć je Bogu w ofierze, broniący każdego życia, jako daru od Boga, by je dobrze spełnić i wypełnić miłością. Budować pokój według ojca Papczyńskiego, to przede wszystkim żyć Ewangelią, bez zbroi i rewolucyjnych przewrotów, ale ofiarą i darem z siebie. Zachęcał do modlitwy, aby była początkiem i końcem wszystkich naszych poczynań. Dar pokoju nie widział w ideologicznych programach i wizjach, ale w codziennym nawróceniu. Osobiste nawrócenie wymaże i obali struktury zła i niesprawiedliwości. Prawdziwy pokój zaczyna się w sercu każdego człowieka, który pragnie dobra i miłości.

Aby przed rozpoczęciem spotkania ukazać osobę naszego założyciela, mariańscy seminarzyści br. Borel Koumo Hi Tessa i br. Idris Fanga Beaudelaire zorganizowali sieć informacji na WhatsApp. Setki pytań i odpowiedzi pomogły młodym lepiej poznać ojca Stanisława i zaciekały ich, by przybyć do Atoku, by od razu w pierwszy wieczór o tym wszystkim powiedzieć. Dlatego na samym początku spotkania odbył się koncert pieśni skomponowanych przez grupy młodych. Było poważnie, jury składające się z 5 osób oceniało tekst, muzykę, choreografię i chyba najbardziej dynamikę pieśni, bo dodawali rytmu bębnami i szumnym oklaskiwaniem. Pierwsze miejsce zdobyła młodzież z parafii Św. Jana Pawła II z Minkama.

Tego pierwszego wieczoru zebraliśmy się jeszcze na ognisku. Suche gałęzie palm oleistych były ustawione w kształcie piramidy i kiedy z pochodni podpaliśmy stok, wybuchnął ogień na kilka metrów. To dobry znak by pokazać wielkość ognia, który może niszczyć, ale także oświetlać i ogrzewać. Może także konserwować, ale najbardziej pomaga w spotkaniach przy ognisku, gdzie tworzy się rodzinna, przyjacielska atmosfera. Tym znakiem zapaliliśmy serca młodych by pokochali Boga i przyjęli Jego miłosierną miłość.

Następny dzień spotkania to ranne pacierze. Obudzeni dzwonem młodzi zebrali się w kościele, odmówili koronkę 10 cnót, uczestniczyli we Mszy św., w której ks. Paweł Rawski MIC wytłumaczył kluczowe słowa spotkania „pokój wam” i zachęcił by cenili dar pokoju i wokół siebie rozsiewali go niczym ziarna życia. Na śniadanie młodzi otrzymali pączki oraz chleb z czekoladą i kakao. To miejscowe produkty, które dodają kalorii i siły, aby zaangażować się w obowiązki dnia.



Przed południem były 4 konferencje: Policjant, Francis Mbele, były uczeń z parafii Atok, mówił o pokoju, który trzeba wspólnie budować, strzec i negocjować. Drugi uczeń z tej samej parafii Christian Andre Biwole, obecnie pracownik administracji państwowej, mówił o solidarności i współpracy braterskiej oraz sprawiedliwości społecznej zabezpieczającej prawa i obowiązki obywateli. Trzecim mówcą był nasz seminarzysta br. Bidja Akono Adam Ramses, który ukazał postać ojca Papczyńskiego

jako budowniczego pokoju, przez przyjęcie go jako daru od Boga, wyproszonego na modlitwie, przeżywanego jako codzienne nawrócenie i odstąpienie od grzechu i zła. Ostatnim mówcą był ojciec rodziny pan George Mindja Zem, który ukazał rodzinę jako kolebkę pokoju, gdzie każdy się czuje bezpiecznie i jest otoczony miłością. Posypały się pytania i wyjaśnienia, aby pogłębić te wszystkie aspekty pokoju. Dlatego obiad, na który były serwowane ryby był mocno opóźniony. Po nim młodzi zagrali na publicznym boisku mecz piłki nożnej. Miejscowi pozwoli wygrać gościom.

O piętnastej wszyscy zebrali się w Sanktuarium na godzinę miłosierdzia i koronkę. Rektor Sanktuarium wprowadził ich w modlitwę, zachęcając do zaufania, by powierzyć wszystkie intencje Miłosiernemu Chrystusowi. Ks. Paweł przygotował adorację Najświętszego Sakramentu i przez dokładny rachunek sumienia przypominał młodym ich ewentualne grzechy. Adoracja i spowiedź trwały kilka godzin. Po krótkiej przerwie młodzi odmówiliśmy różaniec na tzw. Drodze Różańcowej na terenie Sanktuarium i wróciliśmy na kolację. Tym razem było obficie w ryż, banany-planteny i fasolę. Tego wieczoru odbył się drugi koncert, tym razem pieśni pielgrzymkowych, które młodzież lubi i skomponowała na spotkanie pielgrzymkowe w Sanktuarium w Nguemendouka. Dopiero o północy zgasiliśmy światło. Młodzież spała na misji wszędzie gdzie było trochę dachu. Niektórzy mieli miejsca w wiosce.

Niedzielną poranek rozpoczęliśmy jutrznią i modlitwą 10 cnót na drodze krzyżowej. Po niej odbyła się Msza św. w Sanktuarium, której przewodniczył jej Rektor, a kazanie wygłosił ks. Yves Oumarou MIC. Podkreślił trzy ważne słowa kluczowe dla pokoju: modlitwę, która prowadzi do nawrócenia oraz świadectwo i misję na rzecz pokoju.

Jaspama zakończyła się uroczystym obiadem w przystrojonej sali oraz pożegnaniami, na których młodzi wymieniali sobie adresy i numery telefonów, by dalej utrzymywać ze sobą kontakt. W tak krótkim spotkaniu wydarzyło się bardzo wiele, misja została napelniona życiem młodych, a dar pokoju został udzielony tym, którzy na niego się otworzyli. Za: www.marianie.pl

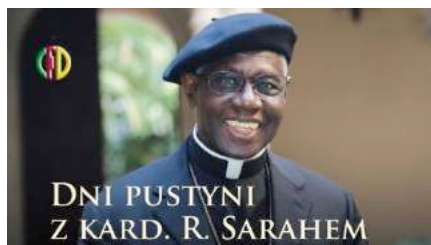
Zapowiedzi wydarzeń

REKOLEKCJE KARD. SARAHA W CFD SALWATORIANÓW W KRAKOWIE

W dniach 1-3 lutego 2019 r. odbędzie się w Centrum Formacji Duchowej Salwatorianów w Krakowie sesja rekolekcyjna dla duchownych i osób konsekrowanych „Dla mnie żyć to Chrystus” (Flp 1, 21). Wrócić do pierwotnej miłości”, którą poprowadzi kard. Robert Sarah – prefekt Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, biblista.

Rekolekcje z żywym świadkiem wiary, który wzrastał w młodym Kościele Afryki i który nosi w sobie zapach pierwotnego Kościoła. Na każdym etapie życia, także wtedy, gdy swoją wierność powołaniu mógł przypłacić ofiarą z życia, zawsze mówił Bogu „tak”. Odważny głosiciel Słowa, wezwany z malutkiej gwinejskiej

wioski do Watykanu, jest dzisiaj jednym z najbliższych współpracowników papieża Franciszka. Będzie pomagał uczestnikom rekolekcji powrócić do pierwotnej miłości i ponowić swoje oddanie Chrystusowi.



Możliwość przesyłania zgłoszeń REKOLEKCJE DLA DUCHOWNYCH I OSÓB KONSEKROWANYCH „Dla mnie żyć to Chrystus” (Flp 1, 21).

Wrócić do pierwotnej miłości” – od 3 września 2018 roku –

Więcej informacji i zgłoszenia: www.cfd.salwatorianie.pl/kardynalSarah

Spotkania rekolekcyjne dla duchownych i osób konsekrowanych odbywały się w Centrum Formacji Duchowej Salwatorianów w Krakowie już w poprzednich latach. Prowadzili je abp Grzegorz Ryś (2018), Amedeo Cencini FdCC (2017), Innocenzo Gargano OSBCam (2016), Raniero Cantalamessa OFMCap (2015), Giovanni Dal Piaz OSBCam (2012), abp Bruno Forte (2010), Krzysztof Wons SDS (2003). Te spotkania formacyjne wpisywały się w nurt życia Kościoła, np. Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia (2016), Rok Życia Konsekrowanego (2015) czy Rok Kapłański (2010), a stopniowo stawały się też odpowiedzią

na prośby wyrażane przez ich uczestników.
Za: www.sds.pl

II OGÓLNOPOLSKIE SPOTKANIE DZIECI W NIEPOKALANOWIE

Już po raz drugi w Niepokalanowie 15 września odbędzie się Ogólnopolskie Spotkanie Dzieci.



Skąd pomysły?

W ubiegłym roku świętowaliśmy wiele pięknych jubileuszy. Wśród nich 100. rocznicę założenia Rycerstwa Niepokalanej przez św. Maksymiliana. Z tej okazji w Niepokalanowie wielokrotnie w ciągu roku spotykali się rycerze Niepokalanej i miłośnicy tego miejsca, by dziękować Dobremu Bogu za to dzieło i jego założyciela – św. Maksymiliana Marię Kolbego. „Wiele dla dorosłych, ale nic dla dzieci...” – ta myśl była iskrą, która rozpała serca wielu ludzi, którzy z entuzjazmem i otwartymi sercami dołączyli się do ojców franciszkanów i sióstr franciszkanek Rycerstwa Niepokalanej i podjęli inicjatywę zorganizowania spotkania dla dzieci. I tak 16 września 2017 r. Niepokalanów zgromadził dzieci z całej Polski – małych rycerzy Niepokalanej, czytelników „Małego Rycerzika Niepokalanej” i wszystkich, którzy zapragnęli tego dnia przez wspólną modlitwę, śpiew i zabawę włączyć się w to spotkanie.

Co na nas czeka w tym roku?

W tym roku będziemy dziękować Panu Bogu i Niepokalanej za 100. rocznicę święceń kapłańskich św. Maksymiliana. Z tej okazji każde dziecko otrzyma od niego samego (w jaki sposób – niespodzianka!) prezent – pamiątkową figurkę. Również w to dziękczynienie wpisuje się jedno z jego dzieł – „Mały Rycerzyk Niepokalanej”, miesięcznik dla dzieci – ponieważ we wrześniu minie dokładnie 80 lat od wydania pierwszego numeru. Centralnym punktem będzie Eucharystia, której przewodniczyć będzie bp Antoni Długosz.

Tego dnia na dzieci będzie czekało wiele niespodzianek: możliwość zwiedzenia Niepokalanowa, wiele zabaw, konkursów, szlaków sprawnościowych. Dla tych, którzy nie są jeszcze w Rycerstwie Niepokalanej możliwość zapoznania się z nim i wstąpienia w jego szeregi, a ci, którzy już są rycerzami będą mogli sprawdzić swoje umiejętności rycerskie w praktyce! Nie zabraknie spotkań z ciekawymi gośćmi, którzy pomogą najmłodszym sprawdzić swoje zdolności manualne. Dla miłośników dobrej muzyki i zabawy koncert „Małego Chóru Wielkich Serc” pod przewodnictwem o. Piotra Kleszcza OFMConv. Spotkanie typowo rycerskie, dlatego wszystkie dzieci zachęcamy do przebrania się w rycerzy i damy dworu. Zatem do zobaczenia w Niepokalanowie!

Więcej informacji na: www.malyrycerzyk.pl
Zgłoszenia przyjmujemy: tel.: 46 864 21 79; 46 864 22 22; e-mail: redakcja@malyrycerzyk.pl

s. Julia Maria Koczot SFMI
redaktor naczelna „Małego Rycerzika Niepokalanej”

CAM KONSTANCIN: SYMPOZJUM NA 10-LECIE POSTÓW DANIELA

Już od 2008 r. w Centrum Animacji Misyjnej w Konstancinie-Jeziornie odbywają się Rekolekcje z Postem Daniela prowadzone przez pallotynów. Sposób ich organizacji wyrósł z głębokiego namysłu nad człowiekiem oraz z biblijnej refleksji nad Księgą Daniela.



Wiodąca stała się myśl, że człowiek jest całością, w której nierozdzielnie spotyka się sfera duchowa i cielesna. Rekolekcje więc obejmują całego człowieka, nie pomijając żadnej ze sfer ludzkiego bycia. Dlatego komplementarność konstancińskich rekolekcji wyraża się zarówno w trosce o zdrowie fizyczne (dieta dr Ewy Dąbrowskiej, oczyszczenie organizmu, codzienna gimnastyka, całodobowa opieka medyczna) oraz o zdrowie duchowe (konferencje duchowe, codzienna Eucharystia, medytacja Słowa Bożego, adoracja, sakrament pokuty).

Z okazji 10-lecia postów Daniela w Konstancinie Jezziornie w dniach 8-9 września 2018 r. odbędzie się sympozjum nt. „Rekolekcje z Postem Daniela ratunkiem dla duszy i ciała. Biblia – Medycyna – Duchowość”. Wśród gości wystąpi m.in. dr n. med. Ewa Dąbrowska – twórcza diety warzywno-owocowej. Szczegóły i zapisy: cam.pallotyni.pl/symposium

Serdecznie zapraszamy!

Odeszli do Pana

ŚP. O. JAROSŁAW SUCHOMSKI SVD (1971 – 2018)

Dnia 28 lipca 2018 roku zmarł nagle proboszcz parafii MB Częstochowskiej w Wilamowie w gminie Małdyty, w diecezji Warmińskiej, o. Jarosław Suchomski, werbista.

Jarosław urodził się dnia 10 września 1971 roku w Grudziądzu w parafii św. Krzyża, z rodziców Zygmunta i Ireny z domu Schneider. Miał czworo rodzeństwa – jedną siostrę i trzech braci. Ojciec jego zmarł w 1990 roku, a matka w 2003 roku. Po szkole podstawowej kontynuował edukację w szkole zawodowej (1987-1990). Następnie w latach 1990-1993 uczył się w Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących. Wszystkie jego szkoły mieściły się w Grudziądzu. Przez wszystkie te lata mieszkał u rodziców w cieniu Domu Misyjnego św. Józefa, który mieści się na wysokiej skarpie nadwiślańskiej po drugiej stronie Wisły w Górnej Grupie. Do wstąpienia do zgromadzenia księży werbistów namawiała go pani polonistka z liceum. W tym okresie pracował w Szpitalu Miejskim jako elektryk.

Do postulatu został przyjęty 15 września 1993 roku w Górnej Grupie. Nowicjat odbył w Domu Misyjnym pod wezwaniem św. Stanisława Kostki w Chłudowie k/Poznania w latach 1994-1995. Pierw-

sze śluby zakonne złożył w Domu Misyjnym św. Krzyża w Nysie 8 września 1995 roku. Tam również studiował filozofię, skąd po dwóch latach przeniósł się do Misyjnego Seminarium Duchownego w Domu Misyjnym św. Wojciecha w Pieniężnie, gdzie studiował teologię. 26 maja 2002 roku przyjął święcenia kapłańskie.



Przed ślubami wieczystymi prosił, aby w przyszłości pracować w Papui Nowej Gwinei, w jednym z krajów Ameryki Łacińskiej lub w Polsce. Od o. Generała otrzymał skierowanie do Prowincji Wschodniej w Argentynie [Misiones].

Jednakże na misje nie wyjechał, gdyż na prośbę ówczesnego Prowincjała Polskiej Prowincji Werbistów o. Generał zmienił przeznaczenie.

Z dniem 1 sierpnia 2002 roku o. Jarosław został mianowany wikariuszem parafii MB Bolesnej w Nysie. Po trzech latach pracy przełożeni przenieśli go do Kleosina, do parafii św. Kazimierza, gdzie pracował do sierpnia 2007 r. Następnie przez 5 lat pełnił funkcję wikariusza w parafii św. Piotra i Pawła w Pieniężnie (do 2012 r.). Kolejnym miejscem posługi o. Jarosława była parafia Matki Bożej Fatimskiej w Gólkowicach pod Krakowem. Z dniem 1. sierpnia 2014 r. został mianowany proboszczem w parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Wilamowie, dekanat Morąg, w której to parafii pracował do końca swego życia.

Ojciec Jarosław był zaangażowany w sprawy i życie ludzi, którym posługiwał jako duszpasterz i katecheta. Był lubiany przez młodzież, potrafił znaleźć wspólny język i wiedział, co chce przekazać. Zawsze dbał o piękno liturgii, szczególnie o śpiew i starał się przekazywać to zatroskani wiernym swoich wspólnot. *Niech Pan da mu niebo.*

o. Alfons Labudda SVD

ŚP. BR. JAN BANDOSZEK SAC (1935 – 2018)

Br. Jan Bandoszek SAC, z Prowincji Chrystusa Króla, krawiec i artysta-malarz urodził się 11 maja 1935 r. w Chelmicy Dużej, w pow. włocławskim, w rodzinie rolnika Tadeusza i Salomei zd. Warszawiak. W latach 1945-50 uczęszczał do szkoły podstawowej w Zadusznikach w pow. Lipno. W 1952 r. wyjechał za pracą do Krakowa, gdzie został zatrudniony w Dyrekcji Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu, jako pomocnik muzealny. Równocześnie przez cztery lata uczęszczał do artystycznego ogniska malarskiego. Na prośbę rodziców powrócił do domu rodzinnego w Chelmicy Dużej i we Włocławku odbył trzyletnią praktykę krawiecką, wieńcząc ją tytułem czeladnika w zawodzie krawieckim męskim, a następnie rozpoczął pracę w tym zawodzie.



W 1968 r. wstąpił do Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego (pallotyni), jako kandydat na brata. Nowicjat odbył w Ząbkowicach Śląskich. Tam też 8 września 1970 r. złożył pierwszą konsekrację na ręce ks. prowincjała Stanisława Martuszewskiego SAC, a cztery lata później – wieczną, na ręce ks. prowincjała Józefa Dąbrowskiego SAC. Po ukończeniu nowicjatu został w 1970 r. skierowany do pracy w drukarni Pallottinum w Po-

znaniu, a po roku przeszedł do pracy w krawczarni – najpierw w Ołtarzewie (1971-73), potem w Ząbkowicach Śląskich (1973-78) i od 15 października 1978 r. ponownie w Ołtarzewie, gdzie był kierownikiem krawczarni. W latach 1993-96 został mianowany przedstawicielem Braci przy Zarządzie Prowincjalnym. Przez szereg lat należał do Komisji Pośrednictwa i Arbitrażu. W 1999 r. został ustanowiony nadzwyczajnym szafarzem Komunii Świętej.

Poza wykonywaną ofiarnie w Stowarzyszeniu pracą krawiecką, br. Jan oddawał się pasji malarstwa. W wolnych chwilach malował wizerunki Matki Bożej, Jezusa Miłosiernego i umęczonego, obrazy świętych, krajobrazy i martwą naturę. W 2016 r. jego prace zostały przedstawione na wystawie pt. "Moja droga" w ołtarzewskim Seminarium. Przez długi okres

czasu br. Jan miał w Ołtarzewie własny warsztat malarski. Br. Jan Bandoszek zmarł w Ołtarzewie 28 lipca 2018 r., o

godz. 22.15, w wieku 83 lat i w 48. roku konsekracji w Stowarzyszeniu. Pogrzeb br. Jana odbędzie się 31 lipca (we wto-

rek) o godzinie 11.00 w kościele parafialno-seminaryjnym w Ołtarzewie. Za: www.palotyni.pl

ŚP. O. TOMASZ ALVAREZ OCD (1923 – 2018) najwybitniejszy terezanista

Jak poinformował na twitterze o. Jerzy Nawojowski OCD, sekretarz Uniwersytetu Mistyki – Centrum Terezańsko-Sanjuanistycznego w Awila, 27 lipca br. nad ranem zmarł w Burgos o. Tomasz od Krzyża (Álvarez Fernández), karmelita bosy, były wykładowca tegoż uniwersytetu i Papieskiego Instytutu Duchowości „Teresianum” w Rzymie oraz wielu uczelni katolickich w Hiszpanii, najlepszy na świecie znawca pism św. Teresy od Jezusa. Przeżył 95 lat, które poświęcił niemal w całości dla studium i propagowania przesłania tej Mistyczki i Doktora Kościoła.

Tomás de la Cruz (Simeón Álvarez Fernández) urodził się 17 maja 1923 r. w Acebedo k. León. W młodym wieku wstąpił do karmelitów bosych, studiował w Burgos i w Rzymie. Wyświęcony na kapłana w 1946 r., cztery lata później doktoryzował się na „Angelicum”. Poznał tam ks. Karola Wojtyłę, uczestniczył 19 czerwca 1949 r. w obronie jego pracy doktorskiej *Quaestio de fide apud s. Joannem a Cruce* publikując jesienią tego samego roku pierwszą jej recenzję w hiszpańskim kwartalniku „El Monte Carmelo”. Nadto ukończył studia historii

Kościoła na „Gregorianum” i kurs paleografii w Watykanie.



Podjął wykłady na „Teresianum” i „Angelicum”, na Akademii Historii i Sztuki oraz na Wydziale Teologicznym w Burgos. Współpracował z czasopismami „Teresianum – Ephemerides Carmeliticae” (Rzym) i „El Monte Carmelo” (Burgos), będąc przez jakiś czas ich dyrektorem oraz założył miesięcznik „Orar” (Burgos). Był także rektorem „Teresianum”. Jego wielką pasją było życie i dzieło św. Teresy od Jezusa. Odkrył liczne nieznanne manuskrypty świętej, stał się promotorem przyznania jej tytułu doktora Kościoła, jako pierwszej kobiecie w historii i był głównym autorem „Positio” przedstawio-

nej w tej sprawie Pawłowi VI. Jest autorem licznych opracowań dotyczących świętej Teresy i jej czasów, hiszpańskiego złotego wieku. Był redaktorem edycji faksymile niektórych dzieł Mistyczki z Awila, redaktorem „Diccionario de Santa Teresa de Jesús” i pięciotomowej kolekcji „Estudios teresianos”. Wiele jego książek zostało przetłumaczonych na język polski i ukazały się one przede wszystkim w poznańskim wydawnictwie „Flos Carmeli”, a także w Wydawnictwie Karmelitów Bosych w Krakowie.

Ostatnie lata życia o. Tomasz spędził jako pogodny starzec w klasztorze karmelitów bosych w Burgos, przy którym mieści się wydawnictwo „El Monte Carmelo” i redakcją wspomnianego już czasopisma o tym samym tytule. Do końca z nią współpracował. Kilka ostatnich dni, z powodu pogorszenia się stanu zdrowia, przebywał w szpitalu, gdzie zaopatrzone świętymi sakramentami odszedł do Karmelu Niebieskiego. *Requiescat in pace!*

o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD

ŚP. O. KAZIMIERZ PLEBANEK CSsR (1932 – 2018)

W czwartek, 26 lipca 2018 r., w godzinach wieczornych w szpitalu w Zakopanem zmarł o. Kazimierz Plebanek (1932-2018), redemptorysta, należący do wspólnoty w Tuchowie. Przeżył 86 lat, w Zgromadzeniu Redemptorystów 68, w kapłaństwie 61 lat. Msza św. pogrzebowa odbyła się w poniedziałek, 30 lipca w Sanktuarium Matki Bożej w Tuchowie.

O. Kazimierz Plebanek urodził się 1 lutego 1932 r. w Szywałdzie w diecezji tarnowskiej. Pod koniec lat 40-tych wstąpił do Zgromadzenia Redemptorystów. Pierwszą profesję zakonną złożył 5 sierpnia 1950 r., a święcenia kapłańskie przyjął 29 czerwca 1957 r. w Tuchowie. Pracował jako katecheta w Krakowie (1958-1959), a następnie jako socjusz w niższym seminarium (juwenacie) redemptorystów w Toruniu (1959-1960).



Po ukończeniu rocznego tirocinium misyjno-pastoralnego w Krakowie (1960-1961) pracował jako misjonarz w Warszawie przy ul. Karolkowej (1961-1966), wikariusz parafii, misjonarz i drugi kustosz Sanktuarium Matki Bożej Strażniczki Wiary Świętej w Bardzie (1967-1973), duszpasterz w Braniewie (1973-1975), kustosz Sanktuarium Matki Bożej i proboszcz parafii w Tuchowie (1975-1984), misjonarz w Zamościu (1984-1986), misjonarz i drugi kustosz Sanktuarium w Bardzie (1986-1998), misjo-

narz w Szczecinku (1998-1999). Od 1999 r. pracował w Tuchowie najpierw jako misjonarz i archiwista prowincjalny, a także jako ceniony kaznodzieja i spowiednik w sanktuarium maryjnym i Wyższym Seminarium Duchownym Redemptorystów.

Jako historyk z zamiłowania napisał kilkanaście książek i wiele artykułów m.in. z dziedziny historii redemptorystów polskiej i kultu Matki Bożej oraz świętych i błogosławionych. Współtworzył przez kilkanaście lat słynną publikację pt. „Kalendarz Tuchowski”, pisał też do miesięcznika „Tuchowskie Wieści”. Był laureatem tuchowskiej nagrody „Melaniasza” za działalność na rzecz lokalnego środowiska poprzez publikację archiwalnych materiałów. Niech dobry Bóg przyjmie go do swojego Królestwa. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen! Za: www.redemptor.pl